

Dlaczego medytacja mi nie pomogła. Marketing duchowości.

Dawid: Fajny art, utożsamiam się z nim.

<http://changeinside.pl/dlaczego-medytacja-mi-nie-pomogla/>

Damian: Ja również, uzmysłowiłem sobie, że coś jest nie tak już jakiś czas temu, no ale wiadomo, nawyku nie zmieni się w jedno popołudnie...

Paweł: Medytacja to nie tylko siedzenie pod drzewem, tylko to cały styl życia, nie starczy medytować 2h na dzień i resztę dnia mieć wyjebane, i pogrążyć się w rozproszeniu.

Max Love: Dziwne, że autor nie doszedł do wniosku (przynajmniej nie pisze o tym wprost), że to właśnie medytacja dała mu uświadomienie tego, jakim shitem się faszeruje. 😊

Damian: Celna uwaga Max.

Mateusz: Taki jest efekt traktowania duchowości jak kolejny produkt.

A swoją drogą, nie zgodzę się z końcówką, z cytatem Davida Allana – ja dzięki pewnym praktykom właśnie najpierw byłem w stanie zająć się konkretnie rzeczami związanymi z faktycznymi sprawami do rozwiązania, a w związku z tym pójść do przodu.

Ogólnie to nawet mi się nie chce czytać takich rzeczy... jak ludzie, którzy się jarają, Aya, grzybami i wszystkim innym bez cienia myśli... abominacja.

Kamil: Hahah, dokładnie Max ;] nie zauważył, że dzięki medytacji zyskał wgląd i świadomość. Wszak istniały nawet sangi buddyjskie, które celowo wątpiły w istnienie Buddy, tylko po to, żeby nie ulegać kolejnemu dogmatowi i doktrynie. Medytacja nie powinna być niczym wyjątkowym, ale faktycznie w porównaniu do tego, jak przeciętny zjadacz chleba funkcjonuje – robi się czymś wyjątkowym.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ